

Paweł Zalewski

DLACZEGO „JULKA” JEST LIBERALNA? ROZWAŻANIA O EMBLEMATACH STEREOTYPÓW PŁCIOWYCH I ICH SPOŁECZNYCH KONSEKWENCJACH W POLSKIM DISKURSIE (ANTY)ABORCYJNYM

STRESZCZENIE

W trakcie protestów przeciwko decyzji Trybunału Konstytucyjnego z dn. 22 października 2020 r. popularne stało się określanie młodych, biorących udział w protestach kobiet mianem „Julek”. Autor argumentuje, używając danych z rejestru PESEL oraz doniesień z badań sondażowych, że pojawienie się tego określenia ma swoje podstawy w popularności tego imienia w grupie demograficznej 13-20, a także w wartościach bliskich młodym Polkom i Polakom. Autor zwraca uwagę na rolę kategorii płci w wartościowaniu wydarzeń społecznych, która w dyskursie publicznym objawia się emblematami takimi jak „Julka”.

Słowa kluczowe: aborcja, dyskurs publiczny, stereotypy płciowe, emblematy, wartości

WSTĘP

Konflikt społeczny, który zaogniony został wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dn. 22 października 2020 r. w sprawie delegalizacji możliwości terminacji ciąży z przesłanki embriopatologicznej, trafił na niezwykłą sytuację pandemii

koronawirusa Sars-Cov-2, wywołującego chorobę Covid-19. Ryzyko transmisji wirusa sprawiło, że wiele osób zdecydowało się wyrazić swoje niezadowolenie z powziętej przez TK decyzji w Internecie, niejako obok masowych protestów ulicznych. Szczególną przestrzenią dla dyskusji stały się media społecznościowe.

Wykorzystywanie narzędzi cyfrowych sprzyja pobieżnemu czytaniu oraz wyrwykowemu myśleniu. Aktywność w przestrzeni Internetu aktywizuje automatyczny tor przetwarzania bodźców o charakterze społecznym. W Internecie mózg nie otrzymuje informacji zwrotnej, która mogłaby stać się kotwicą lub barierą dla działań jednostki w sytuacji komunikacyjnej. W efekcie ujawnia się tendencja do osłabiania poznawczo-behawioralnych mechanizmów hamowania, które mogą mieć zarówno negatywne, jak i pozytywne konsekwencje dla kontaktów społecznych online, np. zwiększenie spontaniczności, agresywności reakcji lub poczucia anonimowości.

W związku z powyższym można zakładać, że dyskusje internetowe będą pełne nieścisłości, uogólnień i stereotypów. W kwestii aborcji, tak głęboko osadzonej w dyskursie publicznym, a jednocześnie dzielącej społecznie i tabuizowanej, będzie to najprawdopodobniej oznaczało uruchomienie automatycznych tendencji do dewaluacji osób, których pogląd na dostępność zabiegu terminacji ciąży jest inny.

Można zakładać, że owa dewaluacja może mieć charakter redefiniowania popularnych określeń, będących emblematami pewnych postaw, cech czy grup społecznych.

Tekst ten ma charakter teoretyczny, lecz opiera się na wynikach badań naukowych z zakresu psychologii oraz socjologii. Dla potwierdzenia powyższego założenia przesłędzony zostanie sposób tworzenia emblematów postaw na przykładzie popularnej ostatnio „Julki z Twitera”. Jak spróbuję pokazać, tendencja ta jest głęboko osadzona w polskim dyskursie publicznym dotyczącym aborcji.

Dla potwierdzenia swoich rozważań korzystam z danych dostępnych publicznie. Są to materiały z repozytoriów otwartych (np. dane z rejestru PESEL), opracowania statystyczne (np. dane CBOS-u), artykuły naukowe oraz materiały prasowe (np. opracowania Kapituły Rady Języka Polskiego lub teksty prasowe).

EMBLEMATY POSTAW W JĘZYKU POLSKIM

Kapituła Rady Języka Polskiego zwróciła uwagę, że w ostatnich latach niezwykłą popularnością cieszyły się określenia, które zebrane obok siebie tworzą obraz stereotypowej rodziny o przejawskrawionych cechach lub zachowaniach. Mowa



tutaj o „Januszach”, „Grażynach”, „Brajankach”, „Karynach”, „Sebiksach”[1]. W ostatnich dwóch latach na podium plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku ujawnił się specyficzny trend, gdzie największą popularność zyskują określenia rodzaju żeńskiego. W 2019 roku na podium pojawiły się alternatywki oraz jesieniary. W edycji 2020, która została nierozstrzygnięta ze względu na upolitycznienie zgłaszanych określeń[2], największą popularnością cieszyło się określenie julka/Julka, pochodzące od określenia „Julka z Twittera”.

Warto zauważyć, że w trendach językowych ostatnich lat rolę odgrywają stereotypy płciowe. Po części może to mieć związek z podziałem politycznym w Polsce. Wydaje się jednak, że trendy te za podstawę mają określony sposób rozumienia kategorii płci.

KATEGORYZACJA PŁCI JAKO PODSTAWA STEREOTYPÓW

Podstawową operacją poznawczą, według której postrzegamy rzeczywistość społeczną, jest kategoryzacja. Jest to proces zaliczania danej grupy podmiotów lub przedmiotów do wyodrębnionego zbioru na podstawie pewnych cech lub właściwości, które jednostka uznaje za istotne. Proces ten może zachodzić dzięki wyodrębnieniu cech lub właściwości prototypowych, wyabstrahowanych na podstawie pierwotnego egzemplarza odpowiedniego dla danej kategorii.

Płeć uznawana jest za naturalnie przyjmowaną kategorię poznawczą już na najwcześniejszych etapach rozwoju psychospołecznego. Potwierdzono automatyczny charakter takiego dopasowania; zarówno dzieci, jak i dorośli w automatyczny i niekontrolowany sposób dzielą napotkanych ludzi według postrzeganej płci, nawet jeżeli kontekst sytuacyjny nie wymaga takich dystynkcji. Rozpoznawanie płci zachodzi automatycznie ze względu na swoją powszechność — nieustannie stykamy się z egzemplarzami tej kategorii, ponieważ wszyscy ludzie do niej należą i są wedle niej klasyfikowani. Naturalny charakter tej klasyfikacji przesądza o łatwej dostępności kategorii płci w pamięci.

Kategoria poznawcza płci, ze względu na automatyczny i powszechny charakter, może być podstawą wartościowania i źródłem porządku w postrzeganym przez jednostkę świecie społecznym. Określone oczekiwania powiązane z automatycznym przetwarzaniem płci mogą przekładać się na postrzeganie relacji z innymi ludźmi, a także na ocenę ich zachowań.

Posługiwanie się stereotypami płci, dehumanizacja, czy dyskryminacja to rezultaty automatycznych procesów pochodnych od kategoryzacji płci i jej następstw. Społeczne nierówności płci mogą być efektem posługiwania się nimi. Przykładowo kobieta, która nie wpisuje się w potocznie uznawany stereotyp kobiecości można być odbierana negatywnie przez otoczenie, ponieważ zagraża jedności poznawczej kategorii męskości. W takiej sytuacji zagrożenia zachowania dyskryminacyjne mogą mieć także postać dewaluacji lub nawet dehumanizacji jednostek niewpisujących się do kategorii kobiet (np. uznanie, że osoba taka należy do kategorii „feministek”, odrębnej od zbioru cech konstytuujących kobiety).

Z drugiej strony ciekawym kontekstem dla dalszych rozważań jest badanie Nicholasa Merola oraz Matthew McGlone, gdzie przeanalizowano internetowe wpisy blogerów dotyczące tematyki aborcyjnej. Wykazano u obu grup tendencję do przypisywania innej grupie (*outgroup*) emocji pierwotnych (automatycznych, przejawianych przez ludzi oraz zwierzęta), pomijając wtórne (a więc takie, które odczuwane są jedynie przez ludzi). Oś sporu aborcyjnego jest na tyle spolaryzowana i związana z wartościami moralnymi, że wyniki te można potraktować jako naturalny przykład dychotomii wartości między grupą swoją a grupą obcą, gdzie grupę obcą postrzega się jako mniej ludzką od własnej.

O POWSZECHNOŚCI JULKI

W ostatnim czasie, głównie za sprawą plebiscytu na Młodzieżowe Słowo Roku, imieniem Julka określa się młode uczestniczki protestów Strajku Kobiet. Według Bartka Chacińskiego nazwanie kogoś „Julką” ma w tym kontekście mieć wydźwięk pejoratywny:

Jeśli przejrzymy różne definicje, wyłoni nam się obraz „Julki” jako osoby młodej, być może nastoletniej, turboprogresywistki, liberalki, feministki, lewicującej fanki K-popu, sympatyzującej ze środowiskiem LGBT, walczącej z rasizmem i opowiadającej się za możliwością wyboru w kwestii aborcji, dla niektórych nawet ojkofobki, albo komunistki. Część określi (choćby „liberalka” i „komunistka”) wzajemnie sobie przeczy. A to, co na pewno mają wspólnego, można zawrzeć w kilku elementach: „Julka” nie jest konserwatystką, a nawet z tymże konserwatyzmem walczy, dodatkowo jeszcze ma czelność zabierać głos w dyskusji. A już te cechy wystarczą, by zacząć źródła popularności „Julki” – a zarazem



niechęci do jej desygnatu – upatrywać w wydarzeniach, które mają miejsce w polskim pejzażu społecznym i politycznym ostatnich tygodni, czyli w protestach Strajku Kobiet[3].

Lawinowy wzrost zgłoszeń „Julki” (lub „julki”) można interpretować jako odpowiedź na inne popularne określenia, dotyczące sympatyków myśli politycznej. Tutaj wymienić można „kuca”, będącego określeniem młodych mężczyzn, powiązanych z ruchami liberalno-konserwatywnymi, w Polsce bodaj najwyraźniej reprezentowanymi przez środowisko polityczne Janusza Korwin-Mikkego.

Nie jest przypadkiem, że to właśnie imię „Julia” zostało wybrane jako emblemat mający negatywnie określać uczestniczki protestów. Imię żeńskie „Julia” po roku 2000 pozostaje jednym z najczęściej wybieranych imion kobiecych. W latach 2000-2019 „Julia” było najczęściej wybieranym dla noworodków żeńskim imieniem aż 12 razy (w latach 2001-2012 oraz w roku 2017) według danych z rejestru PESEL . Nawet jeżeli w pozostałych latach „Julia” spadała na pozycję niższą, to praktycznie zawsze była to pozycja na podium (wyjątek stanowi rok 2000, gdy imię to zajęło czwarte miejsce). Szczegółowe dane znajdują się w tabeli 1.

Rok	Wystąpienia imienia Julia	Miejsce imienia Julia pod względem popularności	Najpopularniejsze imię żeńskie	Drugie pod względem popularności imię żeńskie
2000	10074	4	Natalia	Aleksandra
2001	12347	1	Julia	Natalia
2002	11873	1	Julia	Wiktoria
2003	12151	1	Julia	Wiktoria
2004	13773	1	Julia	Wiktoria
2005	14232	1	Julia	Wiktoria
2006	14322	1	Julia	Wiktoria
2007	15440	1	Julia	Wiktoria
2008	17399	1	Julia	Wiktoria
2009	16010	1	Julia	Maja
2010	15445	1	Julia	Maja
2011	13814	1	Julia	Maja

2012	14287	1	Julia	Lena
2013	11286	2	Lena	Julia
2014	9661	2	Lena	Julia
2015	9207	3	Zuzanna	Lena
2016	9127	2	Zuzanna	Julia
2017	9692	1	Julia	Zuzanna
2018	8468	2	Zuzanna	Julia
2019	8189	2	Zuzanna	Julia

Tabela 1. Popularność imienia Julia w latach 2000-2019 na tle innych popularnych imion żeńskich.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z rejestru PESEL.

Z 8 064 304 dziewcząt, którym przypisano imiona w latach 2000-2019, 246 797 (3,1%) z nich to osoby o imieniu Julia. W 2020 roku osoby te znajdują się w przedziale wiekowym 13-20. Popularność imienia Julia w tzw. „pokoleniu Z” jest zapewne jednym z powodów, dla którego określenie to stało się synonimem młodych kobiet o liberalnym lub lewicowym światopoglądzie z tej grupy demograficznej.

O ŚWIATOPOGŁĄDZIE JULKI

Według badań sondażowych CBOS z roku 2015[5] i 2017[6] dotyczących autoidentyfikacji osób w grupie wiekowej 18-24, w okresie 1990-2015 nastąpił wzrost deklaracji poglądów prawicowych, z jednoczesnym spadkiem poglądów lewicowych. Trend ten nie odbiegał znacząco od obserwowanych zmian poglądów u ogółu Polek i Polaków. W obu opracowaniach CBOS-u wskazano, że młodzi ludzie nie charakteryzują się bardziej radykalnymi poglądami od ogółu osób mieszkających w Polsce. De facto osoby młode mają tendencję do ostrożnego określania swoich poglądów politycznych jako centrowe, a nawet do unikania etykiet w oparciu o skalę prawica - lewica. Karolina Messyasz[7] zwraca uwagę, że brakuje na scenie politycznej partii politycznej, która spełniałaby oczekiwania osób młodych, czego przyczyną autorka upatruje w tożsamościach opartych na indywidualistycznym podejściu do życia.

Pokolenie urodzone po roku 2000 wychowane zostało w rzeczywistości, w której Polska jest częścią Unii Europejskiej, a więc jego rozwój społeczny przypada na okres szybkiego rozwoju i zmian społecznych, o których coraz częściej mówi



się w kontekście trendów transnarodowych w całej Europie. Proces ten można nazwać westernizacją postaw społecznych u młodzieży.

Przy tak zarysowanych procesach społecznych, których rekonstrukcja mogłaby stanowić tematykę niejednej rozprawy z zakresu nauk społecznych lub politycznych, warto wspomnieć o najważniejszym — z punktu widzenia niniejszego artykułu — wątku. W ostatnich dwóch latach coraz częściej próbuje zwrócić się uwagę na problematykę różnic płciowych w wyborach politycznych młodych osób. Przykładowo OKO.press pisało w 2018 r. na podstawie zleconego sondażu poparcia preferencji politycznych, że „młodzi mężczyźni brunatnieją” — miało to oznaczać, że wśród młodych mężczyzn poparcie dla ruchu Kukiz'15, Ruchu Narodowego oraz partii Korwin-Mikkego wynosiło ponad 40%[8]. Przedłużeniem takiego postrzegania wyników sondażowych jest stwierdzenie z artykułu „Gazety Wyborczej”, że „młodzi mężczyźni są prawicowi i samotni, a młode kobiety liberalne i w związkach”[9]. Kreuje się z tego obraz światopoglądowej „wojny płci”. Media o profilu prawicowym podzielają tę kreację, choć zmieniają jej optykę. Na przykład w tygodniku „Do Rzeczy” znaleźć można odniesienie pojęcia „wojny płci” do marksowskiej wojny klas[10].

Wszystkie te interpretacje opierają się o różnice międzypłciowe w deklaracjach identyfikacji o charakterze narodowościowym. Według badań Instytutu Spraw Publicznych więcej młodych mężczyzn niż kobiet deklaruje silną tożsamość narodową (34% vs. 23%). Raport Filipa Pazderskiego[11] pokazuje podobną zależność — młodzi mężczyźni prezentują bardziej negatywne nastawienie do związków osób tej samej płci oraz różnorodności etnicznej i religijnej od młodych kobiet. Młode kobiety lepiej oceniają obecność Polski w UE, a także są bardziej zdystansowane od wpływu Kościoła Katolickiego na rzeczywistość społeczno-polityczną. W badaniu CBOS z 2019[12] roku dotyczącym elektoratów poszczególnych partii politycznych, które mają swoją reprezentację w Sejmie, uwagę przyciąga diagram złożony ze skal: liberalizm światopoglądowy-konserwatyzm oraz proeuropejskość-dystans do UE. Jeżeli wziąć pod uwagę dane zaprezentowane przez ISP, to właśnie te skale najmocniej różnicują polityczne postawy młodych kobiet i mężczyzn.

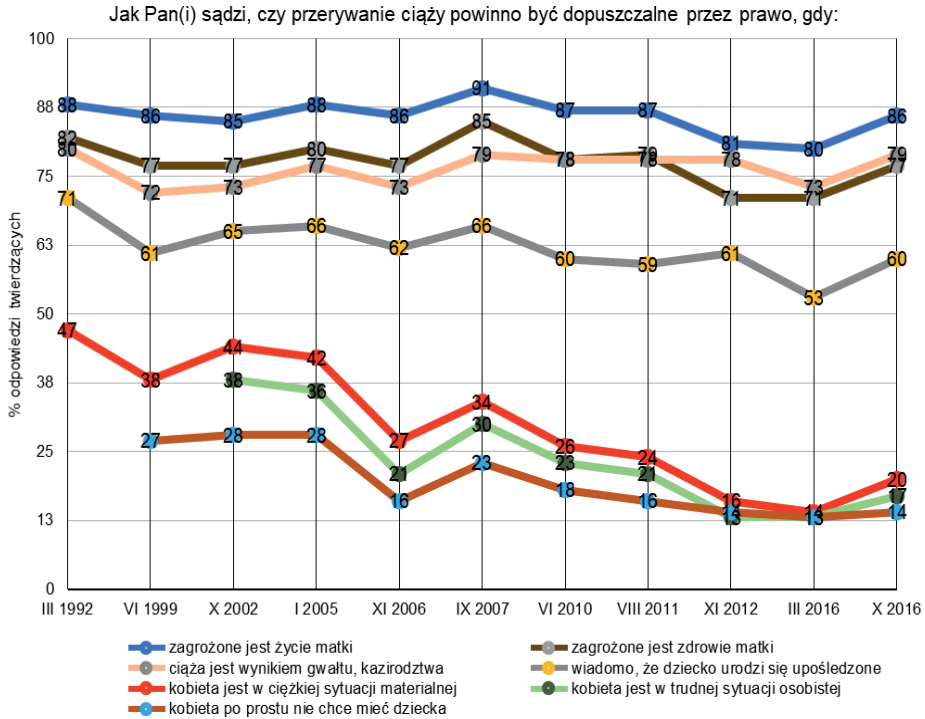
Można wnioskować na tej podstawie, że młodzi mężczyźni chętniej głosować będą na partie określające się jako konserwatywne i podchodzące do UE z dystansem, a więc (z partii obecnych w Sejmie IX kadencji) Konfederację oraz Prawo i Sprawiedliwość. Natomiast młode kobiety chętniej popierać będą Nową Lewicę oraz Koalicję Obywatelską, partie liberalne światopoglądowo i nastawione proeuropejsko. Oczywiście



jest, że partie te różni także stosunek do dostępności zabiegu przerywania ciąży. Warto przypomnieć, że to właśnie posłowie PiS oraz Konfederacji skierowali do TK wniosek o zbadanie konstytucyjności przesłanki do terminacji ciąży z przyczyn embriopatologicznych. Tymczasem, w ogólnym rozumieniu, KO oraz Lewica opowiadają się za rozwiązaniami liberalizującymi prawo aborcyjne lub przynajmniej postulują powrót do status quo (tzw. „kompromis aborcyjny”).

Narracja o tym, że istnieją głębokie różnice w wyborach politycznych młodych kobiet oraz młodych mężczyzn jest kolejną z przyczyn, dla których to właśnie określenie „Julka” stało się synonimem młodych kobiet popierających protesty wobec decyzji TK. Przedstawione dane wskazują, że istnieją różnice w postawach między decyzjami politycznymi młodych kobiet oraz młodych mężczyzn (choć narracja o „wojnie płci” wśród młodych nie jest trafną konstatacją).

Ten polityczny podział jest ważny dla zrozumienia zbudowanej w przestrzeni publicznej dychotomii pomiędzy młodymi mężczyznami a młodymi kobietami. Jeżeli bowiem to światopogląd jest przestrzenią, na której szczególnie uwypuklają się różnice polityczne między Polkami i Polakami, to nic dziwnego, że kwestia dostępu do terminacji ciąży stała się przyczyną do masowych protestów w trakcie pandemii i ostrego konfliktu społecznego, w który zaangażowane zostały osoby młode. Podział ten ma silne podłoże historyczne związane z narracjami obecnymi w dyskursie publicznym III RP.



Rysunek 1. Procent odpowiedzi twierdzących w pytaniu o dopuszczalność przerywania ciąży w zależności od przypadku w latach 1992-2016.

DYSKURS PUBLICZNY DOTYCZĄCY DOSTĘPU DO ABORCJI W POLSCE

Historia dostępu do zabiegu przerywania ciąży w Polsce wydaje się być soczewką skupiającą dynamikę przemian sił politycznych po II Wojnie Światowej. Agata Chełstowska[13] wskazuje, że w III RP tematyka aborcji była i pozostaje w sferze politycznej. O aborcji się dyskutuje, co więcej często wykorzystuje się ją do konsolidacji elektoratów tuż przed wyborami.

Sam konflikt aborcyjny w Polsce zyskuje na znaczeniu zazwyczaj w okresie przedwyborczym, kiedy partie polityczne, przedstawiając swoje programy, przywołują do debaty kwestie światopoglądowe czy związane z relacjami na linii państwo – Kościół,

co jeszcze bardziej zaostrza podziały w obrębie i tak spolaryzowanej sceny politycznej. [...] Kwestia aborcji jest dobrym narzędziem walki ideologicznej służącej mobilizacji elektoratu w okresie przedwyborczym. Po wyborach staje się jednak „problemem”, nad którym nie warto długo deliberować[14].

Istnieje w Polsce szeroka grupa wyborców i wyborczyń wspierających tzw. „kompromis” aborcyjny. Co więcej, zwolennicy pozostawienia obecnego prawa aborcyjnego bez zmian stanowią większość wszystkich partii politycznych, co przyczynia się do konsolidowania obecnego stanu rzeczy i betonowania sceny politycznej w tym zakresie. Taki stan rzeczy utrzymuje się od roku 1993, a wszystkie dotychczasowe pomiary CBOS-u (ostatni z 2016 roku[15]) wskazywały, że zgodne jest to z opinią większości wyborczyń oraz wyborców. Odmiennie metodologicznie pomiary firm IBRIS, Kantar Millward Brown oraz IPSOS z lat 2017 i 2018 również potwierdzały, że respondenci i respondentki najczęściej opowiadały się za utrzymaniem obowiązującego ówczesnie prawa[16].

Sposób debaty publicznej o aborcji w Polsce dotyczy głównie sfery emocji o charakterze politycznym. Dostęp do legalnej i bezpiecznej aborcji jest traktowany jak „temat zastępczy”, omija się doświadczenia kobiet i potrzeby wynikające z różnic ekonomicznych. Zamiast tego dominuje przekonanie, wedle którego temat przerywania ciąży jest tylko i wyłącznie tematem światopoglądowym.

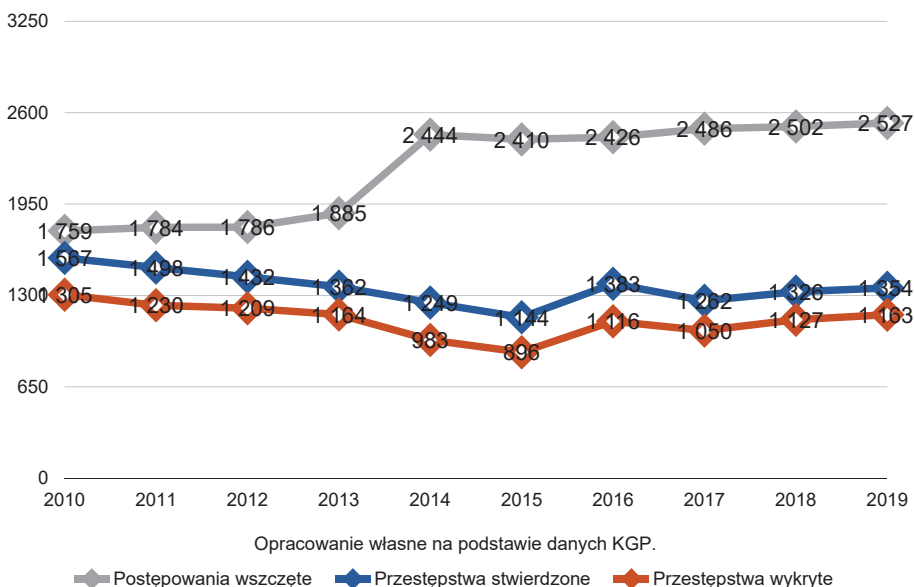
Przed 1993 rokiem aborcja była ogólnodostępna w sektorze publicznym, można wręcz stwierdzić, że była traktowana jak forma antykoncepcji. Taką pamiętają ją kobiety, które weszły w wiek reprodukcyjny do przełomu lat 80-tych i 90-tych XX wieku. Przed uchwaleniem ustawy z 1993 roku[17] dokonywano tysięcy zabiegów przerywania ciąży w Polsce — w 1965 r. było to 168 587; w 1978 r. już 145 630, w 1988 r. 105 333, a w 1989 r. 82 137. Nawet w 1992 roku było to 11 640. Po 1993 roku mamy od 500 do ok. 1000 zabiegów rocznie[18]. Od 2015 roku liczba utrzymuje się nieznacznie powyżej 1000 przypadków rocznie.



Rok	Wystąpienia imienia Julia
1965	168 587
1970	148 219
1975	138 634
1978	145 630
1980	137 950
1985	135 564
1987	123 534
1988	105 333
1989	82 137
1990	59 417
1991	30 878
1992	11 640
1993	1 240
1994	782
1995	559
1996	505
1997	3047
1998	310
1999	151
2000	138
2005	225
2006	340
2007	322
2008	499
2010	641
2011	669
2012	752
2013	744
2014	971
2015	1040
2016	1098
2017	1061
2018	1076
2019	1110

Tabela 2. Liczba zabiegów terminacji ciąży przeprowadzonych w Polsce w latach 1965-2019.

Opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Zdrowia.



Rysunek 2. Zgwałcenie w Polsce w latach 2010-2019.

Nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z dość wysoką liczbą zabiegów przerywania ciąży nienotowaną w oficjalnych statystykach. W większości przypadków aborcje legalne przeprowadzane są ze względu na wady płodu (np. w 2019 roku stanowiły 97% wszystkich przypadków) lub zagrożenie życia matki; przerwane ciąży powstałe w wyniku czynu zabronionego to margines w oficjalnych statystykach (np. w 2018 roku był to tylko jeden przypadek; w 2019 roku były to 3 przypadki). Tymczasem dane policyjne wskazują, że w latach 2010-2019 wykrywano kilka tysięcy zgłoszonych przypadków zgwałcenia rocznie (którego to w Polsce również nie zgłasza się często, co związane jest z retraumatyzującymi dla osób poszkodowanych skutkami zetknięcia z wymiarem sprawiedliwości).

Jak można wyczytać z oficjalnych statystyk Komendy Głównej Policji[20], od 2014 roku wszczyna się rocznie ponad 2400 postępowań wstępnych dotyczących przestępstwa zgwałcenia, przy czym mniej niż połowa z nich kończy się znalezieniem podejrzanego i przedstawieniem aktu oskarżenia (w 2018 roku stwierdzono 1127 przestępstw wykrytych, w 2019 roku były to 1163 przestępstwa wykryte).



Porównując oficjalne statystyki ze statystykami przeprowadzonych legalnych aborcji z ostatnich lat, należy zadać sobie pytanie, dlaczego nie odnotowuje się większej liczby zabiegów terminacji ciąży ze względu na płód powstały w wyniku zaistnienia czynu zabronionego. Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny trafnie wskazuje na rolę odgrywaną tutaj „przez stale rosnące tzw. podziemie aborcyjne. W prasie codziennej i w Internecie można bez trudu znaleźć stosowną informację. Kwitnie też turystyka aborcyjna. [...] Przybrała już taką skalę, że wiele klinik w Holandii, Niemczech, Słowacji uruchamia polskojęzyczne infolinie oraz strony internetowe” [21].

W ostatnich latach coraz częściej mówi się też o rozwiązaniach farmakologicznych jako formie przerywania ciąży. Ewelina Wejbert-Wąsiewicz pisała, że szacunkowe dane wahają się od 7 tysięcy do nawet 90 tysięcy aborcji rocznie. Nawet przyjmując górny zakres tych szacunków, liczba ta jest 3 lub 4 razy niższa niż szacowana liczba przeprowadzanych aborcji w latach 70-tych XX wieku w Polsce. Wejbert-Wąsiewicz przytacza słowa prof. Lwa-Starowicza, który deklaruje, że oficjalne statystyki z tamtego okresu należy przynajmniej podwoić, ponieważ nie wlicza się do nich zabiegów realizowanych w gabinetach prywatnych [22].

W 2013 roku CBOS oszacował prawdopodobny odsetek dorosłych Polek, które przynajmniej raz w życiu przerwały ciążę. Według tych obliczeń ok. 30% dorosłej populacji Polek w ciągu swojego życia przynajmniej raz w życiu poddała się zabiegowi terminacji ciąży. Przedział ufności dla uzyskanego rezultatu wyniósł od 25% do 35%, co przekłada się na 4,1–5,8 miliona kobiet. Zdecydowanie częściej aborcję miały kobiety starsze, które weszły w wiek rozrodzony na krótko przed zaostreniem prawa.

Poza respondentkami starszymi, co najmniej jednokrotne przerwanie ciąży częściej deklarują kobiety gorzej wykształcone, niezadowolone ze swojej sytuacji materialnej, mające prawicowe poglądy i praktykujące religijnie, przede wszystkim rzadko, nieregularnie. [...] Obie zależności nie noszą jednak znamion relacji przyczynowo-skutkowych – ich obecność jest w znacznej mierze wtórna wobec wieku ankietowanych. W przypadku udziału w praktykach religijnych, długość życia jest okolicznością całkowicie wyjaśniającą niespójność doświadczeń kobiet – starszy wiek sprzyja zaangażowaniu na polu religijnym. Istotna korelacja z orientacją polityczną występuje natomiast wyłącznie wśród respondentek najstarszych, które w chwili podejmowania decyzji o aborcji mogły mieć poglądy dalece różne od obecnych [23].

Należy jeszcze raz przypomnieć, że w okresie PRL zabiegi przerywania ciąży wydawały się być najpopularniejszą i najlepiej dostępną formą planowania rodziny, jako że inne formy antykoncepcji były trudno dostępne. Jedna z rozmówczyń Chełstowskiej[24] stwierdziła, że w czasie jej młodości nawet ją jako studentkę było stać na terminację ciąży w prywatnej klinice, co więcej, nikt nie pytał jej o powody. W reakcji na braki w dostępie do antykoncepcji i całkowity brak zainteresowania rzetelną edukacją seksualną, popularne stały się aktywności promowane przez Kościół Katolicki, w tym model edukacji seksualnej zorientowanej na abstynencję (*AOUM: Abstinence-Only-Until-Marriage*), obecnie krytykowany za swoją nieefektywność i negatywny wpływ na prawidłowy rozwój seksualny młodzieży[25]. Zapobieganie przerywaniu ciąży stało się działaniem o charakterze symbolicznym dla polskiego Kościoła, walką z (wynikającą z bezczynności) polityką reprodukcyjną władzy.

W efekcie, jak pisze Elżbieta Korolczuk, Polska opozycja związana z KK weszła w transformację ustrojową z narracją narodowościowo-religijną. Stosunek do aborcji stał się symbolicznie kwestią światopoglądową, mającą wyróżniać zwolenników starego systemu od zwolenników nowego, wolnego państwa. Prawdopodobnie dlatego w latach 90-tych nie udało się zakorzenić w debacie publicznej pojęć typowych dla walki o prawa reprodukcyjne. Nie rozmawia się o doświadczeniach kobiet i o ich potrzebach, a przecież prawo do legalnej i bezpiecznej aborcji jest jednym z niewielu stricte kobiecych praw[26]. Kwestia aborcji pozostaje pod kontrolą konserwatywnego dyskursu, czego efektem jest traktowanie ciąży jako swego rodzaju kary za aktywność seksualną kobiety. Seksualność traktowana jest jako narzędzie kontroli społecznej, co ma jawnie patriarchalny wydźwięk.

Do powyższych realiów ustosunkowują swój światopogląd młodzi mężczyźni oraz młode kobiety. Przeważająca większość z nich, jak wspomniano wcześniej, w sytuacji konfliktu społecznego plasować się będzie pośrodku, postulując powrót do *statusu quo* lub delikatną liberalizację obecnych rozwiązań legislacyjnych. Aktywizacja młodych kobiet stanowi reakcję na tarcie pomiędzy wartościami liberalnymi, czerpiącymi z zachodnich demokracji liberalnych, a tradycją zakorzenioną w myśli konserwatywnej oraz nauczaniu Kościoła Katolickiego. Aktywizacja młodych kobiet osadzona jest w historii publicznego dyskursu dotyczącego aborcji w Polsce, podobnie jak wykreowanie „Julek” jest mechanizmem czerpiącym ze stereotypizacji płciowej.

PODSUMOWANIE

Tym, co szczególnie uderza w opisywanym w trakcie ostatnich protestów podziale na „Julki” a „Kuców”, „Sebiksów etc. jest umyślnie zarysowana dychotomia poglądów, a nawet rozłączność cech tych konstruktów. Obie strony opisywane są jako dwie strony medalu, które nie posiadają punktów wspólnych. Na pierwszy plan jednak w odbiorze tych emblematów wybija się różnica płci. Mimo to nie chodzi tutaj o różnicę pomiędzy męskością a kobiecością, a o podział polityczny – światopoglądowy, nadbudowany na podstawie kategorii płci.

W tym podziale motywacją młodych, konserwatywnych mężczyzn do popierania dalszego ograniczenia prawa do przerywania ciąży będzie zapewne krytyczna postawa wobec liberalnych postulatów i obrona tożsamości narodowocentrycznej. Nie bez znaczenia będzie tu również powielanie patriarchalnych wzorców, w myśl których seksualność kobiet staje się przedmiotem rozważanym w kategoriach polityk publicznych – próbuje się poddawać ją regulacjom, zakazom i nakazom. Tymczasem młode, liberalizujące kobiety dążyć będą do liberalizacji prawa do terminacji ciąży, ponieważ na własnej skórze odczuwają brak równości płci, nie tylko w sferze prawa do terminacji ciąży, ale w wielu innych sferach (np. w zatrudnieniu).

Taki mechanizm przypomina sposób kreowania konfliktu między grupą „swoją” a „grupą obcą” w oparciu o dychotomię wartości. W tej konstrukcji „Julki” nie oznaczają grupy młodych kobiet, zwolenniczek swobodnego dostępu do legalnej i bezpiecznej aborcji. Tak samo jak „Kuce” nie oznaczają w tej konstrukcji konkretnych młodych mężczyzn, sympatyków Janusza Korwin-Mikkego. Są to pewne emblematy określające przeciwników i przeciwniczki polityczne, choć same nie mają wiele wspólnego ze swoimi desygnatami.

Taka nadbudowa ma swoje źródło we wspomnianym już kategoryzowaniu płci. Automatyczny i powszechny charakter rozpoznawania płci uniemożliwia zachowania o charakterze antagonistycznym względem grup kategoryzowanych wyłącznie jako kobiety lub jako mężczyźni. Taka zależność miałaby bowiem nieadaptacyjny charakter — z egzemplarzami kobiet oraz mężczyzn stykamy się nieustannie.

Podobnie jak w badaniach przeprowadzonych przez Eagly i Mladnic[27], a także Merola i McGlone[28], okazuje się, że aby mogły nastąpić zachowania antagoniczne wobec jakiejś grupy społecznej, potrzebna jest nadbudowa — rekategoryzacja, czyli np. uznanie, że zwolenniczki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet nie są

(do końca) kobietami, ponieważ nie wpisują się w stereotypowe role społeczne. Ten mechanizm może tłumaczyć, dlaczego przeciwnicy równości płci mówią o „feministycznej ofensywie” lub o „feministkach” (lub „feminazistkach”). Taki sposób kształtowania dyskursu ma jawnie seksistowski charakter.

Wydaje się, że ten sam mechanizm nastąpił w przypadku Julki. Kategoria „kobieta” lub „nastolatka” została podstawą określenia „Julka z Twittera” lub po prostu „Julka” („julka”); stała się emblematem protestów organizowanych w całej Polsce przez Strajk Kobiet.

Wprowadzane wyrokiem TK zmiany w ustawie z 1993 roku uderzą przede wszystkim w grupę kobiet w wieku reprodukcyjnym. W kraju, w którym demograficznie proporcje mężczyzn oraz kobiet pozostają na praktycznie równym poziomie[29], zaangażowanie młodych kobiet w kwestie polityczne i zwiększenie ich uczestnictwa w życiu politycznym, co wydaje się być efektem decyzji TK, może stanowić interesujący i znaczący czynnik przy okazji kolejnych wyborów parlamentarnych. Widać to już w pierwszych po ogłoszeniu wyroku badaniach CBOS-u dotyczących poglądów politycznych młodych Polek i Polaków, gdzie notuje się znaczny wzrost deklarowanych jako lewicowe poglądów politycznych (aż do rekordowych 30%), a za wzrost ten odpowiadają przede wszystkim deklaracje młodych kobiet w wieku 18-24 (w 2015 roku jedynie 9% młodych kobiet deklaroowało swoje poglądy jako lewicowe; w 2019 roku odsetek ten wzrósł do 19%, natomiast w 2020 roku zanotowano rekordowy wzrost do poziomu 40%)[30].

Kwestia aborcji po raz kolejny, jak w soczewce, pogłębia istniejący w Polsce i ugruntowany historycznie konflikt wartości pomiędzy tradycją a nowoczesnością, pomiędzy poczuciem przynależności do wspólnoty europejskiej a tożsamością narodową, czy nawet pomiędzy patriarchalno-konserwatywną a liberalną wizją świata.

Do tej pory, jak się wydaje, spór w przestrzeni publicznej nie był postrzegany jako konflikt płci, a raczej jako konflikt między dwiema różnymi wizjami świata — Polski sprzed roku 1989 i Polski po roku 1989. Dla młodych osób wizje te nie są atrakcyjne, nie są z nimi też związane emocjonalnie. Konflikt wartości, jaki obserwujemy po decyzji TK, wydaje się przybierać formę walki pomiędzy grupą swoją a grupą obcą. Wydaje się, że dychotomia „Julka” vs. „Kuc” to kolejna odsłona tego klasycznego mechanizmu poznawczego — rywalizacji międzygrupowej.

Nowością wydaje się jednak budowanie w przestrzeni publicznej tak silnych emblematów w oparciu o różnice płciowe osób młodych. Nie chodzi tutaj wszak o „wojnę



płci”, a o sytuację konfliktową i sposób odnoszenia się do siebie różnych grup społecznych, które w sporze o decyzję TK mają odmienny punkt widzenia wynikający z intensywności, w jakiej wyrok ten będzie oddziaływał na ich przyszłe życie. W tej deliberacji dla „Julki” wartościami szczególnie istotnymi jest obecność w UE oraz zgoda na realizowanie siebie zgodnie z możliwościami oferowanymi w krajach zachodniej demokracji liberalnej, w tym dostęp do legalnej i bezpiecznej terminacji ciąży.

Zaprezentowane w tej pracy ujęcie skorzystałoby na weryfikacji empirycznej. W szczególności dwa rodzaje badań byłyby tutaj wskazane. Po pierwsze, wywiady z młodymi uczestniczkami protestów. Mam tutaj na myśli szczególnie etnografię emocji, które zostały przez protest skanalizowane, a także kwestie wartości, które zdecydowały o aktywizacji tej grupy. Po drugie, ustrukturyzowana analiza dyskursu internetowego, która nakreśliłaby ós pojawienia się pierwszych wzmianek o „Julkach z Twittera” i pozwoliłaby na zmapowanie środowisk, które najczęściej korzystają z tego rodzaju określeń. Taka analiza mogłaby pokazać, jak w czasie rzeczywistym kształtowano definicję tego emblematu.

BIBLIOGRAFIA

1. Bian L., Leslie S.-J., Cimpian D., *Gender stereotypes about intellectual ability emerge early and influence children's interests*, „Science” 2017, nr 355(6323), s. 389-391.
2. Chelstowska A., *Stigmatisation and commercialisation of abortion services in Poland: turning sin into gold*, „Reproductive Health Matters” 2011, nr 19(37), s. 98-106.
3. Deaux K., Winton W., Crowley M., Lewis L. L., *Level of Categorization and Content of Gender Stereotypes*, „Social Cognition” 1985, nr 3(2), s. 145-167.
4. Eagly A. H., Mladinic A., *Are people prejudiced against women? Some answers from research on attitudes, gender stereotypes, and judgments of competence*, „European Review of Social Psychology” 1994, nr 5, s. 1-35.
5. Ellemers N., *Gender Stereotypes*, „Annual Reviews of Psychology” 2018, nr 69, s. 275-298
6. Greenwald A. G., Banaji M. R., *Implicit social cognition: attitudes, self-esteem, and stereotypes*, „Psychological Review” 1995, nr 102, s. 4-27.

7. Korolczuk E., *Odzyskiwanie języka, czyli jak zmieniła się debata o aborcji w kontekście Czarnych Protestów i Strajków Kobiet*, w: E. Korolczuk, B. Kowalska, J. Ramme, C. Snochowska-Gonzalez (red.). *Bunt kobiet. Czarne Protesty i Strajki Kobiet*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2018.
8. Kozub-Karkut M., *Religia w dyskursie polityki — polski spór o aborcję*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*” 2017, nr 2(14), s. 237-255.
9. Lapidot-Lefler N., Barak A., *Effects of Anonymity, Invisibility, and Lack of Eye-contact on Toxic Online Disinhibition*, „*Computers in Human Behaviour*” 2011, nr 28, s. 434-443.
10. Lapidot-Lefler N., Barak A., *The benign online disinhibition effect: Could situational factors induce self-disclosure and prosocial behaviors?*, „*Cyberpsychology: Journal of Psychosocial Research on Cyberspace*” 2015, nr 9(2), article 3.
11. Merola N. A., McGlone M. S., *Adversarial Infrahumanization in the Abortion Debate*, „*Western Journal of Communication*” 2011, nr 75(3), s. 323-340.
12. Messyasz K., *Postawy polityczne młodzieży polskiej w świetle badań empirycznych*, „*Władza Sądzenia*” 2015, nr 7, s. 57-79.
13. Nęcka E., Orzechowski J., Szymura B., *Psychologia poznawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
14. Pazderski F., *Odlegli obserwatorzy, niezadowoleni konformiści czy poszukujący obywatela? Młodzi o demokracji i polityce w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2018.
15. Pazderski F., *Rozczarowani indywidualiści w poszukiwaniu nowej jakości w polityce. Demokracja i aktywność obywatelska oczami młodych Polaków*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2019.
16. Pazderski F., *Youth Attitudes on Politics and Democracy: Poland. NDI Survey of Young People in Central Europe*, Institute of Public Affairs, Warsaw 2020.
17. Suler J., *The Online Disinhibition Effect*, „*CyberPsychology & Behavior*” 2004, nr 7, s. 321-326.
18. Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja: Między ideologią a doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.
19. Wejbert-Wąsiewicz E., *Aborcja w dyskursie publicznym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.



20. Zimmerman A. G., Ybarra G. J. *Online Aggression: The Influences of Anonymity and Social Modelling*, „Psychology of Popular Media Culture” 2016, nr 5(2), s. 181-193.

PRZYPISY KOŃCOWE

- [1] B. Chaciński, Julka, czyli język wojny płci, <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Julka-czyli-jezyk-wojny-plci;6952038.html> [dostęp: 12.12.2020 r.].
- [2] <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Podsumowanie-plebiscytu-na-Mlodziejowe-Slowo-Roku-2020;6952259.html> [dostęp: 12.12.2020 r.].
- [3] B. Chaciński, *Julka, czyli język wojny płci*, <https://sjp.pwn.pl/mlodziejowe-slowo-roku/haslo/Julka-czyli-jezyk-wojny-plci;6952038.html> [dostęp: 12.12.2020 r.].
- [4] https://dane.gov.pl/pl/dataset/219,imiona-nadawane-dzieciom-w-polsce/resource/21457/table?page=1&per_page=20&q=&sort= [dostęp: 20.12.2020 r.].
- [5] CBOS (październik 2015), *Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne w latach 1989-2015. Deklaracje ludzi młodych na tle ogółu badanych*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_135_15.PDF [dostęp: 15.12.2020 r.].
- [6] CBOS (sierpień 2017), *Czy młodzi Polacy są prawicowi?* https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_102_17.PDF [dostęp: 15.12.2020 r.].
- [7] K. Messyasz, *Postawy polityczne młodzieży polskiej w świetle badań empirycznych*, „Władza Sądzenia” 2015, nr 7, s. 76.
- [8] P. Pacewicz (16 grudnia 2018), *PiS wygrywa, choć traci. Rydzyk nieważny. Biedron rośnie. Młodzi brunatnieją* [SONDAŻ OKO.press], <https://oko.press/pis-wygrywa-choc-traci-rydzyk-niewazny-biedron-rosnie-mlodzi-brunatnieja-sondaz-okopress/> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [9] K. Pacewicz (27 kwietnia 2019), *Młodzi mężczyźni są prawicowi i samotni, a młode kobiety liberalne i w związkach* [SONDAŻ], <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,24700696,mlodzi-wypisali-sie-z-politycznej-wojny-starszych-maja.html> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [10] <https://dorzeczy.pl/kraj/138059/od-wojny-klas-do-wojny-plci-specjalny-dodatek-do-rzeczy.html> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [11] F. Pazderski, *Odlegli obserwatorzy, niezadowoleni konformiści czy poszukujący*

- obywatele? Młodzi o demokracji i polityce w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2018, s. 39.
- [12] CBOS (październik 2019), *Elektoraty 2019 - charakterystyka poglądów*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_124_19.PDF [dostęp: 15.12.2020 r.].
- [13] A. Chelstowska, *Stigmatisation and commercialisation of abortion services in Poland: turning sin into gold*, „Reproductive Health Matters” 2011, nr 19(37), s. 98-106.
- [14] M. Kozub-Karkut, *Religia w dyskursie polityki — polski spór o aborcję*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2017, nr 2(14), s. 239.
- [15] CBOS (październik 2016), *Jakiego prawa aborcyjnego oczekują Polacy?*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_144_16.PDF [dostęp: 30.12.2020 r.].
- [16] M. Chrzczonowicz (27 września 2018), *Aż 69 proc. Polek i Polaków za prawem kobiety do przerywania ciąży do 12 tygodnia - najnowszy sondaż*, <https://oko.press/az-69-proc-polek-i-polakow-za-prawem-kobiety-do-przerwania-ciazy-do-12-tygodnia-najnowszy-sondaz/> [dostęp: 21.12.2020 r.].
- [17] W całej pracy określenia „ustawa z 1993 roku”, „prawo aborcyjne” oraz „kompromis aborcyjny” odwołują się do treści Ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78).
- [18] Z jednostkowym skokiem w 1997 roku, gdy prawo zostało chwilowo zliberalizowane, aby znów zostać wycofane wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.
- [19] Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, *Przemoc instytucjonalna w Polsce: O systemowych naruszeniach praw reprodukcyjnych*, Warszawa 2019.
- [20] <https://statystyka.policja.pl/st/przestepstwa-ogolem/przestepstwa-kryminalne/zgwalcenie/122293,Zgwalcenie.html> [dostęp: 30.12.2020 r.].
- [21] Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, *20 lat tzw. ustawy antyaborcyjnej w Polsce*, Warszawa 2013, s. 7.
- [22] E. Wejbert-Wąsiewicz, *Aborcja: Między ideologią a doświadczeniem indywidualnym. Monografia zjawiska*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011, s. 81.
- [23] CBOS (maj 2013), *Doświadczenia aborcyjne Polek*, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_060_13.PDF [dostęp: 30.12.2020 r.], s. 7-8.



- [24] A. Chełstowska, *Stigmatisation and commercialisation of abortion services in Poland: turning sin into gold*, „Reproductive Health Matters” 2011, nr 19(37), s. 100.
- [25] J.S. Santelli i in., *Abstinence-Only-Until-Marriage: An Updated Review of U.S. Policies and Programs and Their Impact*, „Journal of Adolescent Health” 2017, nr 61(3), s. 273-280.
- [26] Mam tutaj na myśli *Sexual and Reproductive Health and Rights* (SRHR), ponieważ nie tylko osoby utożsamiające się jako kobiety mogą zachodzić w ciążę.
- [27] A.H. Eagly, A. Mladinic, *Are people prejudiced against women? Some answers from research on attitudes, gender stereotypes, and judgments of competence*, „European Review of Social Psychology” 1994, nr 5, s. 1–35.
- [28] N.A. Merola, M.S. McGlone, *Adversarial Infrahumanization in the Abortion Debate*, „Western Journal of Communication” 2011, nr 75(3), s. 323-340.
- [29] Niewielka przewaga urodzeń na korzyść mężczyzn niwelowana jest szybszą umieralnością mężczyzn oraz dłuższą żywotnością kobiet, co w efekcie daje niewielką przewagę kobietom — 52%; współczynnik feminizacji na 100 mężczyzn wynosił w ostatnim dniu 2018 roku 107; prognozuje się zwiększony udział kobiet w strukturze demograficznej do 2050 roku. Dane pochodzą z Banku Danych Lokalnych GUS: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/temat> [dostęp: 31.12.2020 r.].



WHY IS „JULKA” LIBERAL? REFLECTING ON THE EMBLEMS OF GENDER STEREOTYPES.

ENGLISH SUMMARY

During the protests against the decision of the Constitutional Tribunal of October 22nd, 2020, calling young and vocal women by the name „Julka” became popular. The author argues, using data from the PESEL register and reports from surveys, that the appearance of this term is based on the popularity of the name in the demographic group 13-20, as well as on values shared by young Poles. The author draws attention to the role of the gender category in the evaluation of social events, which in the public discourse manifests itself with emblems such as „Julka”.

Keywords: abortion, public discourse, gender stereotypes, emblems, values

Paweł Zalewski

Centrum Wyzwań Społecznych
Uniwersytet Warszawski



Socjolog, psycholog, badacz, koordynator projektów. Absolwent Wydziału Psychologii UW oraz Instytutu Socjologii UW w ramach Kolegium MISH UW. Posiada kilkuletnie doświadczenie w badaniach naukowych, badaniach wpływu społecznego oraz prowadzeniu ewaluacji programów edukacyjnych. Współpracował m. in. z Uniwersytetem Warszawskim, Biurem Rzecznika Praw Obywatelskich, Fundacją Stocznia czy Fundacją Pole Dialogu. Interesują go badania nowoczesnych aspektów stereotypizacji płciowej, społecznych wyzwań związanych ze zmianami klimatu, a także tematyka uwarunkowań decyzji edukacyjnych.